

2590

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI WYDZIAŁU

STOWARZYSZENIA PRZEMYSŁOWEGO
GOSPODNIÓ-SZYŃKARSKIEGO

W KRAKOWIE

—>>>> ZA ROK 1905. <<<<—



Nakładem Stowarzyszenia.

DRUKARNIA ZWIĄZKOWA W KRAKOWIE,
POD ZARZĄDEM A. SZYJEWSKIEGO — 1906.



Kancelarya Stowarzyszenia

≡ mieści się przy ulicy Powiśle pod L. 3, parter ≡
(róg ulicy Zwierzynieckiej).

Godziny urzędowania od 8 do 10 przed południem
z wyjątkiem niedziel i świąt.





Szanowne Zgromadzenie!

Předkładając Szanownym Pp. Członkom Stowarzyszenia przemysłowego gospodnio-szynkarskiego w Krakowie zamknięcie rachunków za rok 1905, poczuwa się Przełożęństwo Stowarzyszenia do obowiązku przedłożenia chociaż w streszczeniu sprawodania z najważniejszych czynności za rok 1905.

Czy jednakże Przełożęństwo z poruczonego mu obowiązku należycie się wywiązało, o tem sąd zostawiamy Walnemu Zgromadzeniu, jednakże to śmiało tutaj podnieść możemy, że o ile nasz bardzo szczupły zakres działania dozwalał, staraliśmy się na każdym kroku, czy to wobec władz, czy też wobec społeczeństwa trzymać wysoko sztandar godności i honoru stowarzyszonych, tak jak nam to statuty nasze i ustawa przemysłowa wskazują. Za główne zadanie nasze bowiem zawsze uważaliśmy, żeby wykorzystać raz ten od dawna zagnieżdżony przesąd, iż koncesya gospodnio-szynkarska może być udzielona jako nagroda lub emerytura pachołkowi magistrackiemu lub wdowie po nim, funkcyonaryuszowi akcyzy lub akuszerce, pokojówce albo guwernantce od jakiegoś pana radcy i ciągle walczyliśmy o to, iż udzielanie koncesyj należy się tym przemysłowcom, którzy od dziecka w tym zawodzie pracują i tego też — śmiało to stwierdzić możemy — dopięliśmy, albowiem za naszego przełożęństwa ani jedna udzielona przez Magistrat koncesya nie dostała się w niewłaściwe i niefachowe ręce, lecz wszystkie, jakie Magistrat w ostatnich latach udzielił, jak to poniżej wykazujemy, otrzymali tylko ludzie zawodowi i członkowie naszego Stowarzyszenia, pomimo, iż ustawa przemysłowa w naszym zawodzie nie wymagała jeszcze dowodu uzdolnienia fachowego, działo się to bowiem wszystko jeszcze w czasach, kiedy nasze Stowarzyszenie nie istniało, lub też później, kiedy jego Przełożęństwo nie miało na tyle energii, by przeciw temu zaprotestować

i za każdym razem takie rzeczy publicznie piętnować. Należy to jednakże wszystko już do przeszłości i z pewnością już więcej się nie powtórzy.

* * *

Jedną z najważniejszych spraw, jaką się Wydział Stowarzyszenia w ubiegłym roku zajmował, był projekt nowej ustawy przemysłowej, przedłożony przez rząd parlamentowi. Sprawa ta zajmuje bardzo wszystkich przemysłowców w całej Austrii, nie da się bowiem zaprzeczyć, że tylko przy dobrej ustawie przemysłowej, ochraniającej wszystkich przemysłowców, może kwitnąć przemysł i handel i rozwijać się dobrobyt pojedynczych przemysłowców. To też od szeregu lat walczy w tym kierunku nasz Centralny Związek Stowarzyszeń gospodnio-szynkarskich, mający swą siedzibę w Wiedniu, ażeby zmienić niektóre postanowienia dotychczasowej ustawy, a przede wszystkim zmiany §§ 17, 18, 19, 20 i 38 ust. przem. w tym kierunku, iż ustanawia się jako warunek samodzielnego wykonywania przemysłu gospodnio-szynkarskiego obok ogólnych warunków, zasługiwanie na zaufanie i nieskazitelnosc, także wykazania fachowego wykształcenia świadectwem uwieńczonym dobrym skutkiem frekwencji do istniejącej szkoły fachowej i świadectwem najmniej dwuletniej praktyki w przemyśle gospodnio-szynkarskim, dalej, iżby przed udzieleniem koncesyi oraz pozwoleniem na przeniesienie lub rozszerzenie już istniejącej koncesyi władza przemysłowa zasięgała opinii Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego, oraz by Stowarzyszeniu przyznanem było prawo rekursu do dni 14 od wszystkich w powyższym kierunku wydanych decyzji Władz przemysłowych, to samo także przy zgłoszeniach o zastępstwo lub dzierżawę przy tychże przemysłach.

Następnie, by obok już istniejącego przepisu, potrzeby posiadania koncesyi na spuszczenie piwa do flaszek, także handel i sprzedaż piwa flaszkowego podlegały koncesyi, by na etykietce każdej flaszki były uwidocznione ilość, gatunek i pochodzenie piwa i by koncesya na sprzedaż piwa flaszkowego nieuprawniała do spuszczenia tego piwa z beczek do flaszek, gdyż na to musi się uzyskać osobną koncesyę.

W tym celu odbył się dnia 6 grudnia 1905 r. w Wiedniu drugi kongres państwowy przemysłowców gospodnio-szynkarskich, na który przybyło ze wszystkich prowincyj austriackich przeszło 2.000 osób. Oprócz reprezentantów ministerstw, izb handlowych, magistratu i rady miasta Wiednia z burmistrzem Dr. Luegierem na czele, przybyło także przeszło 60 posłów do Rady państwa, Niemców, Czechów i innych narodowości, lecz niestety między temi jak zwykle, nie było ani jednego posła Polaka, pomimo iż do wszystkich rozesłano specjalne zaproszenia, oprócz Dr. Małachowskiego, który przybył jako przewodniczący nieustającej komisji przemysłowej. Z naszych posłów krakowskich nie widzieliśmy żadnego, ani p. Rottera, ani p. Petelena. Zapamiętamy to sobie i przypomnimy im to przy najbliższych wyborach do Rady państwa, kiedy nam znowu zaczną złote góry obiecywać.

Przekroczyłyby to ramy niniejszego sprawozdania chcieć tu przedstawić szczegółowo cały przebieg obrad kongresu, gdyż sam protokół stenograficzny zawiera przeszło 100 stronic druku, nadmienimy tylko, że uchwalone tamże rezolucje w sprawie ustawy przemysłowej zostały wszystkie cześćią przez rząd a cześćią przez nieustającą komisję do ustawy przemysłowej przyjęte i czekają ostatecznego załatwienia przez Radę państwa.

Zaraz po załatwieniu sprawy ustawy przemysłowej przedłożył przełożony krakowskiego Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego kongresowi po obszernym umotywowaniu w języku niemieckim i po wykazaniu szykan przez odnośne organy i krzywd, jakie ustawa z roku 1881 o osobnej opłacie szynkarskiej przemysłowcom w Galicyi a zwłaszcza przemysłowcom gospodnio-szynkarskim miast Krakowa i Lwowa wyrządza, dalej po przedstawieniu, ile ci przemysłowcy już olbrzymich grzywien z powodu niejasnej kodyfikacji tej ustawy zapłacić musieli — następującą rezolucję:

Drugi kongres państwowy austr. przemysłów gospodnio-szynkarskich w Wiedniu uchwała:

„Posłów do Rady państwa z Galicyi wzywa się o wnie-sienie takiego przedłożenia, aby Izba mogła uchwalić:

1) Zupelne zniesienie specjalnej opłaty szynkarskiej, wprowadzonej ustawą z dnia 23 czerwca 1881 Dz. u. p. Nr. 62 dla wyszynku wódki. Ustawa ta, według brzmienia

protokołu obrad Izby posłów, miała za cel zapobieżenie opil-
stwu i podniesienie w tym celu ceny wódki. — Ustawa ta osią-
gnęła ostatnie, pierwszego jednakże nie sprowadziła w naj-
mniejszej mierze, zato nałożyła na przemysł gospodni cięż-
ary nie do zniesienia i doprowadziła już do ruiny tysiące
przemysłowców.

2) Austr. administracyę skarbową uprasza się, aby do
czasu zupełnego zniesienia ustawy, sposób jej przeprowadze-
nia przez słuszny i odpowiedni rozdział tak urządziła, aby ta
należytość w miastach zamkniętych, tak samo jak opłaty kon-
sumcyjne, była pobieraną od samego towaru przy wprowa-
dzeniu do miasta, na podstawie przeciętnego dochodu z ostat-
nich trzech lat, jaki c. k. skarb państwa z tej opłaty w mia-
stach Lwowie i Krakowie uzyskał.“

Rezolucya ta została jednomyślnie przyjętą i dalsza akcya
w tej sprawie przydzieloną komitetowi egzekutywnemu kongresu.

W drugim dniu delegacya krakowskiego Stowarzyszenia, którą
składali: Przełożony, jego zastępca p. Sauer, p. r. Drobner, p. Ul-
reich i delegat krakowskiego Towarzystwa bratniej pomocy kelne-
rów p. Zdrój, konferowała w parlamencie z kilkoma posłami, a po
południu zwiedziła czteropiętrowy dom wiedeńskiego Stowarzy-
szenia gospodniego przy Kurrentgasse, przyjmowana i oprowa-
dzana przez dyrektora szkoły fachowej prof. Hëssa i kilku nau-
czycieli fachowych.

Zaczęliśmy od wielkiej sali posiedzeń na I. piętrze, gdzie nam
okazywano stare dokumenta Stowarzyszenia na pergaminach z ol-
brzymimi pieczęciami woskowemi w puszkach i podpisami własno-
ręcznymi cesarzowej Maryi Teresy i innych monarchów, kosztow-
ne puhary złote, srebrne i kryształowe, następnie oglądaliśmy
kolejno wspaniale urządzone kancelarye prezesa Stowarzyszenia,
jego zastępcy i sekretarza, wielką bibliotekę fachową i kancelarye
kasy chorych majstrów, pomocników i uczniów, w każdej praco-
wało po kilku urzędników i gdzie nam przedstawiono całą mani-
pulacyę biurową. Stąd udaliśmy się na III. i IV. piętro do szkoły
fachowej, odbywała się właśnie nauka, tu przysłuchiwaliśmy się
w kilku klasach wykładom o środkach spożywczych i o obsługi-
waniu gości (Nahrungs-Genussmittel — und Servierkunde). Tu
także oglądaliśmy różne preparaty z zoologii i botaniki, a naj-

więcej nas zainteresowała tabela obrazowa najczęściej używanych w Austrii gatunków piw i zawartość w tychże wody, alkoholu ekstraktów itp. P. dyrektor Hess obiecał nam urządzić taką dla powstać mającej naszej szkoły fachowej. Dalej zwiedziliśmy pokoje ze stołami i kompletnymi serwisami do śniadań, obiadów i wielkich uczt, gdzie uczniowie uczą się nakrywania stołów, następnie pokój z bilardem i stolikami do gier, gdzie uczniów kawiarniarnych uczy się obchodzenia z temi przedmiotami i obsługi gości w kawiarni; obok oglądaliśmy laboratorium, gdzie bywają badane środki spożywcze, czy nie są fałszowane. Na IV. piętrze zwiedziliśmy kancelaryę dyrektora szkoły, pokój dla konferencyi profesorów, sekretaryat i cały szereg sal szkolnych i byliśmy po prostu zdziwieni ilością i wielkością tych ubikacyj, gdzie się może pomieścić parę set uczniów, ale wprost byliśmy zdumieni, kiedy nam dyrektor oświadczył, że te ubikacje wystarczają tylko dla części uczniów, gdyż w dzielnicach miasta I—XX. znajdują się dalsze 23 szkół zawodowych z kursami przygotowawczymi dla uczniów gospodnio-szynkarskich i że liczba tychże wynosi od 2.000 do 3.000.

Kierownictwo i zarząd spoczywa jednakże w rękach Dyrekcyi tut. głównej szkoły. Nauka odbywa się z pomocą kosztem Stowarzyszenia wydanych specjalnych podręczników, których nakład kosztował z początku 36.000 złr.

Opisujemy to wszystko, ażeby naszym Szan. Członkom dać wyobrażenie, jak taka szkoła jest urządzoną, a to dlatego, że i nasze Stowarzyszenie nosi się z zamiarem urządzenia wprawdzie w miniaturze takiej szkoły w miarę, jak i jakimi będzie na początku rozporządzać funduszami, i to stopniowo zaczynając od urządzania kursów fachowych.

Z czwartego piętra zeszliliśmy do wielkich ubikacyj w suterenach, gdzie mieści się sławna na cały kontynent szkoła gotowania i tu zobaczyliśmy, jak koło kuchen węglowych, gazowych i elektrycznych i rożnów automatycznych, pod nadzorem szefów kucharskich z pierwszorzędných domów i restauracyj wiedeńskich, uwija się przeszło czterdzieści fertycznych różowych buziaczków, przeważnie córki restauratorów, w czystych białych fartuszkach i czepeczkach, ucząc się sztuki gotowania. Między innemi przedstawiono nam panią Siri Forsell, dyrektorkę takiej szkoły z Gellivare w Szwecyi, która tu przybyła na sześciotygodniowy kurs, aby

sobie przyswoić niektóre specjalności kuchni wiedeńskiej, włąda doskonale językiem niemieckim i tłumaczyła nam sporządzenie niektórych narodowych potraw kuchni szwedzkiej, jak rentiersteaks z rena, sylte, smorgas-port itp.; dalej uczęszcza tu na koszt rządu rumuńskiego panna Natalia Rusescu, nauczycielka rumuńskiej szkoły państwowej, której przypadnie zadanie po ukończeniu trzechmiesięcznego kursu, urządzenie podobnej szkoły w Rumunii. Wszystkie uczennice pracują parami, jedna już trochę więcej z kuchnią obeznana i jedna początkująca. Każda para musi wykonać to, co dla niej codziennie jest na wielkiej czarnej tablicy przepisaniem. Jedna para gotuje dla 4 koleżanek zupę, druga rybę, trzecia robi paszteciki, inna para pieczyste, inna jarzyny, inna leguminy i. t. d. Czy gotują starannie i dobrze? Można to śmiało potwierdzić, gdyż nas wszystkich aż apetyt brał na te wszystkie frykasy, które tam widzieliśmy.

Podczas wspólnego obiadu w refektarzu (same nakrywają, same się obsługują) następuje pod przewodnictwem dyrektorki szkoły próba i ocena sporządzonych potraw, krytyka recept kucharskich, omówienie i ewentualne poprawienie recept na drugi raz i każda uczennica zdaje sprawę z wykonanej przez się pracy. Po kolacyi wspólnej następuje kalkulacya kosztów każdej potrawy i sporządzenie menu na następny dzień. Oprócz kierowniczk, stałej kucharki szkolnej i nauczycielki pomocniczej, jest corocznie czynnych w tejże szkole gotowania dwóch szefów kucharskich, 1 cukiernik, 3 nauczycieli fachowych i 1 profesor przedmiotów i nauki teoretycznej.

Następnie udaliśmy się do elektrycznie oświetlonych piwnic szkolnych, gdzie się odbywa t. z. Kellnerwirthschaftskurs, najpierw do piwnicy demonstracyjnej, gdzie nam demonstrowano wszelkie maszyny, pompy i rozmaite przyrządy piwniczne do piwa i wina, następnie zwiedziliśmy piwnice składową, piwną, flaszkową, sortownię i piwnicę główną, następnie udaliśmy się przez garderobę do szkoły kursu piwnicznego i tu zajmąwszy miejsce w amfiteatralnie urządzonych ławkach wysłuchaliśmy z uwagą wykładu dyrektora Hessa o urządzeniu i frekwencyi kursu piwnicznego, na który oprócz młodzieży nawet poważni i wiekowi gospodarze uczęszzczają, ażeby sobie przyswoić wiadomość, jak się należy obchodzić z rozmaitymi gatunkami win.

Po upływie trzech godzin, które nam zleciały jak jedna chwilka, pożegnawszy się z ciałem nauczycielskiem i podziękowawszy dyrektorowi prof. Hessowi za pokazanie nam tych wszystkich cudownych rzeczy, opuściliśmy olbrzymią kamienicę Stowarzyszenia gospodniego wiedeńskiego przy Kurrentgasse, z myślą, czy i kiedy też nasze krakowskie Stowarzyszenie przyjdzie do posiadania chociaż na małą stopę takich urządzeń? Miejmy nadzieję, bo przecież „nie odrazu Kraków zbudowano.“

* * *

Po tej pierwszej części naszego sprawozdania, w której przedstawiliśmy, jak ma być urządzoną szkoła fachowa, ażeby wyrobiła dzielnych przemysłowców gospodnich t. j. restauratorów, hotelarzy i t. p., aby odpowiedzieli swojemu zadaniu i ażeby podnieść frekwencję obcych, chcących zwiedzić nasze święte pamiątki narodowe, podnieść frekwencję turystów, aby zwiedzali licznie nasze prześliczne góry i w nich znajdujące się cudowne źródła mineralne, które są także źródłem bogactwa krajowego — nie trudnem nam będzie przejść do drugiej części, aczkolwiek dla niektórych osób sprawy bardzo drażliwej, sprawy handli śniadankowych i ich personelu pomocniczego, sprawy, która jak wrzód dolega naszemu prawdziwemu w całym tego słowa znaczeniu kupiectwu, temu kupiectwu, które pamięta lepsze czasy, było niegdyś patrycyatem Krakowa, a i dziś, pod każdym względem, czy to organizując się w samoobronę przeciw zalaniu nas przez obce żywioły, czy też tworząc instytucje humanitarne dla swych pomocników, kroczy śmiało naprzód i jest chlubą Krakowa.

Jak wiadomo, istnieje nasze Stowarzyszenie lat szesnaście, 15 lat, jak jego statut i statut pomocników gospodnich są przez c. k. Namiestnictwo zatwierdzone, a pomimo to do dziś dnia Zgromadzenie pomocników przez Magistrat zorganizowanem nie jest, i dopiero ustanowienie przez c. k. Ministerstwo handlu instytucji c. k. Instruktora Stowarzyszeń przemysłowych w Krakowie, zbudziło nasz Magistrat z letargu i przypomniało mu o tem, jakkolwiek § 120 al. 4 ust. przemysłowej wyraźnie nadmienia, że pierwsze Zgromadzenie pomocników celem ukonstytuowania zwołuje Władza przemysłowa.

W tym celu reskryptem z dnia 8 kwietnia 1903 L. 21303/03/III. wezwał Magistrat Przełożonego Stowarzyszenia gospodniego, aby mu w krótkim czasie, pod osobistą odpowiedzialnością, przedłożył wykaz wszystkich pomocników zatrudnionych u członków Stowarzyszenia.

Do tego wezwania pp. właściciele handlów śniadankowych a członkowie Stowarzyszenia się nie zastosowali, wychodząc z tego założenia, iż oni w swych przemysłach gospodnich do obsługi gości nie zatrudniają fachowych pomocników gospodnich t. j. kelnerów, tylko praktykantów i subiektów handlowych.

Wydział Stowarzyszenia, ażeby sprawę wyjaśnić i konkretnie przeprowadzić w drodze instancyj, skazał jednego członka, właściciela największej i pierwszorzędnej tego rodzaju w Krakowie jadło- i piciodajni, na grzywnę porządkową. Wskutek rekursu tego pana, wszystkie instancje polityczne zarządzenie to zatwierdziły jako uzasadnione w postanowieniach ustawy przemysłowej i statutu Stowarzyszenia, a c. k. Ministerstwo handlu reskryptem z dnia 15 grudnia 1904 L. 28638 wyraźnie orzekło: „iż pomocnicy handlowi obsługujący gości w handlach śniadankowych są pomocnikami gospodnio-szynkarskimi (kelnerami) i jako tacy muszą być zapisani w Stowarzyszeniu gospodnio-szynkarskiem i tamże w ewidencji prowadzeni“.

Sprawa ta przeciągnęła się jednakże aż do przeszłego roku, aż Magistrat m. Krakowa ponownie wezwał Przełożonego Stowarzyszenia o dostarczenie mu nowego wykazu wszystkich pomocników i znowu kilku panów właścicieli handlów śniadankowych nie uczyniło zadość wezwaniu, a dwóch nawet wręcz oświadczyło, iż swoich pomocników nie są obowiązani zameldować do Stowarzyszenia. Teraz już Wydział Stowarzyszenia na posiedzeniu odbytem w tej sprawie dnia 24 stycznia 1906 r. skazał wszystkich tych członków na grzywnę po 20 koron każdego. To poskutkowało i wszyscy już teraz swoich pomocników do Stowarzyszenia zapisali a Magistrat przystąpi w tych dniach do ukonstytuowania pomocników przy Stowarzyszeniu gospodnio-szynkarskiem.

Tu jednakże nasuwa się pod pióro kilka refleksyj, mianowicie, kiedy idzie o zapisanie swych pomocników do Stowarzyszenia gospodniego, właściciele handli śniadankowych powiadają,

że są kupcami, kiedy zaś się rozchodzi o spoczynek niedzielny i zamykanie handlów po myśli ustawy z dnia 18 lipca 1905 Dz. u. p. Nr. 125, pp. właściciele handlów śniadankowych swoich sklepów nie zamykają, mówiąc, że są restauratorami i przez całą niedzielę zatrudniają swych pomocników w swym przemyśle, a więc aut — aut.

A więc jakież na to lekarstwo? Takie, iż pp. kupcy śniadankowi powinni swoich pomocników i praktykantów handlowych używać tylko do sprzedaży towarów za ladą, a do obsługi gości, do podawania potraw i napojów, osobno trzymać zawodowych kelnerów, boć każdy bezstronny mi przyzna, że te ostatnie czynności nie są zadaniem ukwalifikowanego kupca.

Rodzice oddają syna po ukończeniu kilku klas gimnazjalnych na praktykę do takiego kupca, ażeby się nauczył kupiectwa, t. j. ważenia, mierzenia, kupna i sprzedaży towarów, buchalteryi, towaroznawstwa i t. p. rzeczy, które mu będą w przyszłym zawodzie kupieckim potrzebne. Tymczasem czego się on uczy? ścierania ścierką stołów, mycia kufli i kieliszków, zamiatania pokoi gościnnych, a później podawania wódki, piwa, flaków i t. p. artykułów, i przez całe pięć lat od rana do późnej nocy ma tylko na ustach: „większy koniaczek dla pana doktora“, „kielbasę z kapustą dla pana redaktora“, „bombkę specjalną dla pana radcy“ i to codzień przez 16 godzin, a mam dowody, że taki młody człowiek wyzwolony na subiekta przez powyżej przytoczonego właściciela pierwszorzędnego interesu, kiedy przyszedł do kondycyi do handlu specjalnie kolonialnego, nie umiał zdjąć głowy cukru z pulki, nie umiał odrąbać potrzebnej ilości, ani zważyć, ani zapakować, ani nareszcie policzyć ile się należy. Nie jestże potem taki człowiek nieszczęśliwym, kiedy już w starszym wieku musi zaczynać praktykę na nowo po raz drugi? Cóż na to odpowie Szanowne Przełożenie krakowskiej kongregacyi kupieckiej?

Tego zła nie naprawi, że potem ktoś urbi et orbi ogłosi, iż w swojej wspianiałości ofiarowuje 500 koron na sanatorium w Zakopanem dla chorych pomocników handlowych.

Tu także nadmienić muszę, iż już dnia 11 kwietnia 1904 r. na posiedzeniu Wydziału zwołanym z inicjatywy p. c. k. Instruktor Stowarzyszeń przemysłowych i odbytem w jego obecności przy dyskusyi nad zażaleniem wniesionem przez tut. Towarzystwo

bratniej pomocy kelnerów do c. k. Ministerstw spraw wewn. i handlu o stosunkach istniejących w krakowskich handlach śniadankowych i obsłudze gości przez młodzież handlową, a które to zażalenia Ministerstwa zwróciły Magistratowi, ażeby zasięgnąć opinii Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego w tej sprawie, Wydział Stowarzyszenia uchwalił jednomyślnie:

1) Ażeby Przełożństwo Stowarzyszenia zbadało, czy krakowskie handele kolonialne, podające gościom gorące potrawy, dają po myśli § 98 ust. przem. gwarancję, iż uczniowie w nich zajęci mogą się wyuczyć należycie przemysłu, a gdyby się z dochodzenia okazało, iż pewne przedsiębiorstwa ze względu na ich rozmiar i sposób wykonywania przemysłu wymogom §§ 98 i 100 ust. przem. co do udzielenia uczniom należytego wykształcenia fachowego uczynić zadość nie mogą, należy co do każdego takiego przedsiębiorstwa uczynić osobne umotywowane doniesienie do Magistratu jako władzy przemysłowej z prośbą o wydanie w toku instancyi merytorycznego orzeczenia, iż dane przedsiębiorstwo po myśli § 98 ust. przem. nie może przyjmować uczniów do nauki zawodowej restauracyjnej.

2) Ażeby Przełożństwo dokładnie rozważyło, czy przedsiębiorstwa, którym nie można zaprzeczyć prawa trzymywania uczniów restauratorskich a wykonujące także przemysł handlowy, mogą tych samych uczniów przyjmować do praktyki i kształcić równocześnie w dwóch przemysłach, a mianowicie w przemyśle handlowym i gospodnio-szynkarskim i z jakich powodów praktykant handlowy używany równocześnie do zajęć restauracyjnych w tym drugim przemyśle nie może nabyć należytego zawodowego wykształcenia.

W razie stwierdzenia, iż tak jest (a co nie ulega wątpliwości), należy wnieść umotywowaną faktycznym stanem rzeczy prośbę do Magistratu, o wydanie zarządzenia, iż niedopuszczalnym jest przyjmować tych samych uczniów równocześnie do nauki obu powyższych przemysłów, lecz tylko do jednego z nich.

Argumenta przez Stowarzyszenie przytoczyć się mające zostaną poparte także motywami prawnymi podanymi pod 3).

3) Ażeby Stowarzyszenie wniosło prośbę do Władzy przemysłowej, iżby ze względu na to, że przemysł gospodnio-szynkarski i przemysł handlowy są przemysłami różnorodnymi,

tak pod względem prawnym jak i technicznym, że dla obu przemysłów muszą być zorganizowane odrębne „Zgromadzenie pomocników“ a zamierzonym jest także zorganizowanie odrębnych kas chorych przy stowarzyszeniach, że pomocnicy obu zawodów muszą odnośnie do każdego z osobna w ewidencji przez dotyczące Stowarzyszenie być utrzymywani, że dalej ze względu na zupełnie odmienne ustawowe uregulowanie pracy nocnej młodocianych pomocników oraz spoczynku niedzielnego w przemyśle restauracyjnym niż w handlowym, zatrudnianie równocześnie tych samych pomocników w obu przemysłach doprowadziłoby tylko do przekraczania obowiązujących ustaw i wyzysku pracy — wydało zarządzenia, że nie jest dopuszczalnym zatrudnianie jednocześnie tych samych pomocników w obu przemysłach t. j. i jako subiektów sklepowych i jako kelnerów restauracyjnych. W razie prawomocności takiego zarządzenia, zostanie uwzględnioną prośba na wstępie przytoczona „Towarzystwa bratniej pomocy kelnerów“ z tą modyfikacją, że orzeczony zostanie obowiązek zatrudniania w restauracjach nie zawodowych pomocników (jak się tego prośba domaga) ale osobnych pomocników.

Od uchwały tej minęło dwa lata. Przełożęństwo Stowarzyszenia nie wprowadziło jej jednakże w czyn, ponieważ dostało ze strony miarodajnej zapewnienie, iż kupiectwo samo tę sprawę ureguje. Dzisiaj kiedy już mamy zapewnienie, iż w nowej ustawie przemysłowej dla przemysłu gospodnio-szynkarskiego w miejscowościach, w których będą urządzone szkoły zawodowe, będzie wymaganem przy rozpoczęciu tego przemysłu wykazanie się dowodem uzdolnienia fachowego, i kiedy Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej w Krakowie na Walnem Zgromadzeniu odbytem dnia 25 marca b. r. samo tę sprawę poruszyło, uważaliśmy za stosowne powyżej przytoczoną uchwałę Wydziału naszego Stowarzyszenia zapadłą przed dwoma laty tutaj przedstawić, w nadziei, że może uda się przeciwności tę w zgodny sposób, bez interwencji władz, ku ogólnemu dobru i zadowoleniu wszystkich interesowanych — wyrównać.

Kraków, w kwietniu 1906 r.

August Miedniak,
Przełożony Stowarzyszenia.

Zamknięcie rachunków

L. p.	D o c h o d y	K.	h.
1	Saldo z roku 1904	1.046	73
2	Przełożony zainkasował należność wpisową	1.000	—
3	„ „ jako dar	100	—
4	„ „ jako grzywnę	20	—
5	Kursor zainkasował wkładkę za I. kwartał 1905 r.	264	60
6	Kursor zainkasował wkładkę za II-gi i III-ci kwartał 1905 r.	503	10
7	Kursor zainkasował za IV-ty kwartał 1905 r.	252	90
	Razem	3.187	33

Kraków, dnia 1 marca 1906 r.

Franciszek Sauer w. r.
zastępca przełożonego.

August Miedniak w. r.
przełożony.

i stan kasy za rok 1905.

L. p.	W y d a t k i	K.	h.
1	Czynsz za lokal	288	—
2	Światło, opał i obsługa kancelaryi	80	88
3	Pensya sekretarza	—	—
4	Pensya kursora	—	—
5	Druki, inseraty, wykazy, porta	177	43
6	Księgi, potrzeby kancel., koszta zebrań i uzupełnienie inwentarza	135	19
7	Zwroty wpisowego kw. Nr. 575.	20	—
8	Prenumerata pism	41	80
9	Różne wydatki i zapomogi	112	—
10	Wysłanie delegatów do Wiednia na Kongres gospodni	300	—
11	Towarzystwu bratn. pom. kelnerów na 25-letni jubileusz	100	—
12	Remuneracya przełoż. za prowadzenie biura	600	—
13	Podatek ekwiwalentowy	5	20
	Saldo na rok 1906	1.860	50
	Razem	1.326	83
	Razem	3.187	33

Roman Drobner w. r.
skarbnik.

Komisya kontrolująca:

Wojciech Woźniak w. r.

J. Liebeskind w. r.

A. Berwald w. r.

KATASTER

przedsiębiorstw gospodnio - szynkarskich w Krakowie
według stanu z dnia 15 lutego 1906 r.

W Dz.	I. znajduje się przedsiębiorstw	195
"	II. (Wawel, Kantyna)	1
"	III.	28
"	IV.	37
"	V.	55
"	VI.	63
"	VII.	14
"	VIII.	145
	Razem	538

Z tych znajduje się przy ul.	Krakowskiej	30
"	" Rynku	27
"	" Floryańskiej	18
"	" Wolnicy	18
"	" Grodzkiej	16
"	" Zwierzynieckiej	16
"	" Józefa	16
"	" Siennej	14
"	" Karmelickiej	14
"	" Długiej	14
"	" Lubicz	14
"	" Mostowej	14
"	" Rynku kleparskim	13
"	" Bożego Ciała	13
"	" Małym Rynku	12
"	" Sławkowskiej	12
"	" Dietlowskiej	12
"	" pl. Matejki	9
	i t. d.	

Magistrat proponuje zmniejszyć liczbę

przy ul. Floryańskiej	o 3
„ „ Mikołajskiej	o 1 lub 2
„ „ Siennej	o 2
„ „ Zwierzynieckiej	o 2 do 3
„ „ Karmelickiej	o 2
„ „ Długiej	o 1
„ „ Lubicz	o 2 do 3
„ „ Rakowieckiej	o 1 do 2
„ „ Wielopole	o 1
„ „ Grzegórzeckiej	o 1
„ „ Stradom	o 1 do 2
„ „ Bożego Ciała	o 2
„ „ Józefa	o 1
„ „ Krakowskiej szynków	o 2, kawiarni o 2
„ „ Mostowej	„ o 2 do 3
„ „ Starowiślniej	„ o 1 do 2
„ „ Wolnicy	„ o 1 do 2 i kawiarni o 2 do 3.

W ostatnich latach otrzymali koncesye z upr. § 16 ust. przem.

lit. a) przyjmowanie obcych w gospodę,	
„ b) podawanie potraw,	
„ c) wyszynk piwa, wina i wina owocowego,	
„ d) „ i drobna sprzedaż palonych napojów wysokowych,	
„ e) „ wina sztucznego i półwina,	
„ f) podawanie kawy, herbaty, czekolady, ciepłych napojów i chłodników,	
„ g) utrzymywanie dozwolonych gier	
Julian Cedzyński ul. Mikołajska 7.	lit. b. c. d. f.
Ewa Fischer pl. Matejki 2.	„ a. b. c. d. f.
Józefa Szabo Rynek Kleparski 22.	„ b. c. f.
Franciszek Sauer ul. Szczepańska 1. (rozszerzenie)	„ d. f. g.
Olimpia Hoszowska ul. Łobzowska 8.	„ b. c. d. f.
Karolina Kleinhändler ul. Szpitalna 28.	„ b. c. d.
Eleonora Dubrawska ul. Starowiślna 11.	„ b. c. d. f.
Ludwik Z. Marynowski ul. św. Anny 3.	„ b. c. d. f.
Piotr Jadowski ul. Grodzka 46.	„ b. c. d. f.
Mojżesz Wortsman ul. św. Sebastyana 1.	„ b. c. d. f.
Józef Stiel ul. Szeroka 28.	„ b. c. d. f.

Jetty Gumprich ul. Starowiślna 29.	lit. b. c. d. f.
Marya Brzezińska ul. Stolarska 13.	" b. c. f.
Tomasz Bujas (zmiana radykowanego) pl. Ma- tejki 3.	" b. c. d. f.
Marya Studzińska ul. Straszewskiego 27.	pensyonat.
Józef L. Piotrowski ul. Zwierzyniecka 23. (w cu- kierni)	lit. d. f.
Benjamin Kornreich ul. Rakowiecka 15.	" b. c. d. f.
Ernestyna Wildstosser ul. Krowoderska 49.	" b. c. d. f.
Jan Deptuch ul. Szewska 14.	" b. c. d. f.
Tobiasz Tisch ul. Kopernika 8.	" b. c. d. f.
Wolf Salz ul. Skaleczna 1.	" a. b. c. f.
Antonina Wink ul. Studencka 2.	pensyonat.
Meilech Rose ul. Szlak 45.	lit. b. c. d. f.
Dr. Henryk Szarski Rynek 6.	" c. d.
Chaja Thorn ul. Józefa 3.	" b. c. f.
Wojechieh Janikowski Rynek 35. (rozszerzenie)	" d. f. g.
Antoni Dreher (Hotel Royal)	" a. b. c. d. f.
Julia Smolkowicz ul. Mostowa 8.	" b. c. f.
Władysław Bochnak ul. Szpitalna 26.	" b. c. d. f.
Ernestyna Lustgarten ul. Wolska 1.	" b. c. d. f.
Józef Bielawski ul. Karmelicka 8.	" b. c. d. f.
Amalia Feldblum ul. Stradom 17.	" b. c. d. f.
Dominik K. Doboszyński ul. Szpitalna 38 (Hotel Bristol)	" b. c. d. f.
Feliks Chmura ul. św. Anny 7.	" b. c.
M. Józef Kiss ul. Floryańska 27 (w cukierni)	" d. f.
Julia Szremer ul. Szpitalna 19.	pensyonat
Paulina Włoch pl. Szczepański 3 (rozszerzenie) lit. b. c. f. i d.	
Rebeka Birkner ul. Zwierzyniecka 34	" b. c. d. f.
Antoni Gralewski ul. Grodzka (winiarnia)	" c.
Jonasz Kempler ul. Floryańska 23 (rozszerzenie)	" b. c. d. f.
Wolf Rottersmann ul. św. Filipa 11.	" b. c. d. f.
Marya Dylska ul. Pawia 26. (rozszerzenie)	" b. c. d. f.
Antoni Frass ul. Grodzka 37.	" b. c. d. f.
Józef Pułczyński ul. Długa 15.	" b. c. d. f.
F. G. Birnbaum pl. Nowy 2.	" b. c. d. f.
Gmina m. Krakowa (Targowica)	" b. c. d. f.

Jan Skotnicki ul. św. Anny 2.	lit. d. f. g.
Anna Bester Mały Rynek 4.	" b. c. d. f.
Jan Götz Okocimski ul. Lubicz 15 (po Johnach)	" b. c. d. f.
Arcyksiążę Karol Stefan, ul. Basztowa 27.	" b. c. d. f.
Rude Ritterman ul. Józefa 5.	" b. c. d. f.
Fani Zuckerman ul. Basztowa 2.	" b. c. d. f.
S. D. Komitau ul. Poselska 18.	" d. f. g.
Roman Drobner pl. Szczepański 3 (rozszerzenie)	" b. c. d. f. g.
Wojciech Woźniak ul. Floryańska 19.	" b. c. d. f.
Joel Braunfeld ul. Zielona 7 (rozszerzenie)	" b. c. d. f.
Aron Schwartz ul. Krakowska 24.	" b. c. d. f.
Kalman Grünwald ul. Bożego Ciała 1. (rozszerz.)	" b. c. d. f.
Dr. Jan K. Łapiński ul. Lubicz 5 (po ś. p. ojcu)	" a. b. c. d. f.
Stanisław Majewski ul. Floryańska 28.	" b. c. d. f.
Józefa Koprowska Rynek 17.	" c. d. f. g.
Adolf Ryglicki Mały Rynek 7.	" b. c. d. f.
Adolf Friedman ul. Zielona 17.	" b. c. d. f.
Marya Grzywińska ul. św. Krzyża 11.	pensjonat
Modesta Gizycka ul. Basztowa 26.	"
Józef Kuczmierczyk ul. św. Anny 2.	lit. b. c. d. f.
Artur Fritsch Rynek 42 (Hotel Drezdeński)	" a. b. c. d. f.
Józef Brzezina Rynek 31 (akcesoryum przy cu- kierni)	" d. f.
Janina Downarowicz ul. Karmelicka 40.	pensjonat
Löbl Spira pl. Dominikański 4.	lit. b. c.
W. L. Klimczak ul. Szewska 23 (w cukierni)	" c. d.
E. Kondolewicz ul. Szewska 15. (w cukierni)	" c. d.
Aron Berwald ul. Długa 53.	" b. c. d. f.
Adolf Liebeskind ul. Krupnicza 22.	" b. c. d. t.
M. A. Thorn ul. Bożego Ciała 22.	" b. c. d. f.
Jan Fr. Nagel ul. Szczepańska 11.	" b. c. d. f.
Amalia Tilles Rynek 12.	" b. c. d. f.
Herman Eber ul. Sławkowska 14.	" b. c. d. f.
Jakób Eisenberg ul. Zwierzyniecka 32.	" b. c. d. f.
Toni Pelikan ul. Basztowa 2.	" b. c. d. t.
Stanisław Madejski ul. Zwierzyniecka 32.	" b. c. d. f.
Edward Winiarski ul. Starowiślna 1 (akc. browar w Tenczynku)	" b. c. d. f.

Towarzystwo Kupców ul. Długa 1 (Hala zbożowa
tylko dla członków) lit. b. c. d. f.

* * *

W roku 1905 wpłynęło do kancelaryi Stowarzyszenia 251 spraw, które wszystkie zostały załatwione.

Odbyło się 6 posiedzeń Wydziału, 1 doroczne Walne Zgromadzenie i 1 nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w sprawie wyborów do Rady miasta.

Fundusz zapomogowy w kwocie 4000 K umieszczony jest w Kasie Oszczędności m. Krakowa na książeczkę Nr. 189991.

Saldo na rok 1905 i 1906 w kwocie 1326 K 83 h umieszczono na książeczkę tejże Kasy Oszczędności Nr. 235590.

Odsetki z funduszu zapomogowego za rok 1905 otrzymał połowę członek wyznania izraelickiego p. L. P., a ponieważ z chrześcijan nikt się nie zgłosił w tymże czasie, przeto drugą połowę zostawiono na następny rok.

Prezydium Stowarzyszenia interweniowało kilkakrotnie tak w sprawie Stowarzyszenia, jakoteż pojedynczych członków u p. Prezydenta miasta i p. Dyrektora Policji.

Na zapytanie Władz, Izby handlowej i Sądu wydano szereg opinij w rozmaitych sprawach.

Za Wydział:
August Miedniak
Przełożony Stowarz.

